

# Maria Żmigrodzka

---

## Do Redakcji "Pamiętnika Literackiego"

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 47/2, 655-656

---

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

# V. K O R E S P O N D E N C J A

## DO REDAKCJI PAMIĘTNIKA LITERACKIEGO

W zeszytcie czwartym Pamiętnika Literackiego za rok 1955 Kazimierz Budzyk zamieścił rozprawę *O chińskiej operze narodowej*. Znalazła się w niej również polemika z moim artykułem *Jeszcze o tzw. „realizmie romantycznym“*<sup>1</sup>, potraktowanym przez Kazimierza Budzyka jako przejaw bezprzykładnych w naszym życiu naukowym tendencji do... „unicestwienia romantyzmu“ (s. 321), co jest tym groźniejsze, że inkryminowany artykuł ukazał się w „dwa lata po wystąpieniu Czu Janga“ (s. 324), iż „o kierunku reformy chińskiej opery narodowej w dużym stopniu zadecydował słuszny stosunek do tych elementów metody twórczej, które skłoniły Żmigrodzką do odrzucenia całego romantyzmu jako arealistycznego kierunku literackiego“ (s. 322).

W związku z użytą przez Kazimierza Budzyka metodą interpretacji wywodów wspomnianego artykułu oraz z charakterem formułowanych przezeń wniosków oskarżycielskich uprzejmie proszę o zamieszczenie w Pamiętniku Literackim następującego wyjaśnienia:

Artykuł mój wyrósł z tendencji przeciwstawienia się zamętowi, jaki w naszej współczesnej wiedzy o literaturze panuje w zakresie rozumienia pojęcia realizmu. Zaczyna on budzić coraz większy niepokój wśród pracowników naszej dyscypliny. Nadużywanie pojęcia realizmu doprowadziło w szybkim tempie do tego, iż termin ten przestał oznaczać określoną metodę przedstawienia rzeczywistości w dziele literackim, a stał się etykietką pochwalną, używaną zdawkowo w stosunku do każdego utworu, w którym artysta w sposób słuszny i postępowy świat rozumie. Zamiast mówić o postępowych — nawet odkrywczych poznawczo — walorach fantastyki ludowej, dokonujemy dziwacznych łamańców udowadniając jej realizm. Fetyszizm „realizmu“, będącego jedynym pozytywnym kryterium wartościowania, wydał mi się — jak to wyjaśniałam na wspomnianej przez autora dyskusji w PAN — zjawiskiem mącąącym jasność naszych pojęć historycznoliterackich. Jednakże niezależnie od stopnia negatywnej oceny moich propozycji rozumienia sprawy i realizmu, i romantyzmu — nic nie uprawniało Kazimierza Budzyka do wyciągania wniosków, iż są one przejawem tendencji likwidatorskich w stosunku do tradycji narodowej. Tym bardziej, że podana w moim artykule charakterystyka odnosiła się do „metody romantycznej“ (słusznie zresztą wskazali tu oponenci, iż była ona skonstruowana przeze mnie w sposób zbyt abstrakcyjny i apriory-

---

<sup>1</sup> M. Żmigrodzka, *Jeszcze o tzw. „realizmie romantycznym“*. Pamiętnik Literacki, XLV, 1954, z. 3, s. 78-111.

czny), nie zaś do określonego kompleksu zjawisk historycznoliterackich, zwanego romantyzmem polskim. Artykuł mój bowiem zmierzał jednocześnie do wskazania, słusznego lub niesłusznego, że większość postępowych utworów tej epoki była częściowo tylko realizacją założeń poetyki romantyzmu.

Wywody artykułu *O chińskiej operze narodowej* zostały oparte na szeregu nadużyć polemicznych. Należy do nich w pierwszym rzędzie podstawowe dla toku polemiki dowodzenie, jakoby przyjęty przeze mnie arealistyczny<sup>2</sup> charakter metody romantycznej zakładał jej ideową reakcyjność. Jakkolwiek cytowanie własnych prac nie należy do przyjemności, zmuszona jestem przypomnieć, że punkt 2 proponowanych przeze mnie cech rozpoznawczych metody romantycznej<sup>3</sup> powtarzał sakramentalną tezę o istnieniu romantyzmu postępowego i reakcyjnego, bez której jakkolwiek wypowiedź o romantyzmie w naszym systemie metodologicznym byłaby w ogóle pozbawiona sensu. Mówiąc o nieporozumieniu obiektywnego procesu historycznego nie tylko nie utożsamiałam tego zjawiska z „wsteczną ideologią“, jak chce Kazimierz Budzyk, ale wśród jego przejawów wyliczałam przykłady „regresywnych bądź nawet postępowych utopii, przeciwstawiających obiektywnemu procesowi historycznemu marzenia o cofnięciu koła historii lub o wyminięciu nieuniknionych, historycznie koniecznych ogniw społecznego rozwoju“<sup>4</sup>. Znamienne, że prof. Budzyk cytując te słowa uznał za stosowne pominąć właśnie zwrot „regresywnych bądź nawet postępowych“...

Podobnie w charakterystyce bohatera pozytywnego autor „przeoczył“ zdania poświęcone heroistycznemu wariantowi bohatera postępowej poezji wieszczej — „proroka“, „Prometeusza“. Przy tak wyspecjalizowanych metodach streszczenia można mi było przypisać już bez trudu taką oto „jednolitą koncepcję“, będącą odpowiednio przyrządzoną układanką cytatów: „Bohater jest »bierną igraszką sił nadprzyrodzonych«, posiada osobowość spreparowaną na zasadach psychopatologii, nigdy go nie zobaczymy w działaniu“ (s. 320—321).

Przykro byłoby mnożyć przykłady nielojalności polemicznej, od których roją się dwie stroniczki, poświęcone tym sprawom w artykule Budzyka. Mają one uzasadnić bezpodstawne — a dla każdego historyka literatury wyjątkowo obrażające — oskarżenie, że „w przeddzień wielkich uroczystości i sesji naukowych Roku Mickiewiczowskiego“ (s. 320) znalazła się ręka... itp. Takie metody polemiki naukowej nie sprzykają jednak swobodnej dyskusji o najtrudniejszych i najbardziej zagmatwanych sprawach spornych naszej dyscypliny.

Maria Żmigrodzka

<sup>2</sup> Dla uniknięcia nieporozumień może słuszniej byłoby zresztą użyć tu słowa „irrealistyczny“, jak to proponuje Henryk Markiewicz mówiąc o różnych typach prawdy artystycznej: „irrealizm nie musi być antyrealizmem“ (por. *Życie Literackie*, VI, 1956, nr 2).

<sup>3</sup> Żmigrodzka, *op. cit.*, s. 95.

<sup>4</sup> *Tamże*, s. 99. W artykule Budzyka cytat ten znajduje się na s. 321.